Nr. 341 (2169) Warszawa, Sobota 15 grudnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Karunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1100000.—
bez odnoszenia „ 1000000.—
na prowincji mies. „ 1100000.—
Zagranicą „ 2000000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 50000
Nekrologi „ 20000
zwyczajne „ 30000
drobne za jeden wyraz „ 15000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 50.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

PRZESILENIE.

15-tu posłów wystąpiło z klubu „Piasta".
Marszałek Sejmu p. Rataj ustąpił.
Tymczasowym Marszałkiem jest tow. Moraczewski.

Rząd Witosa-Korfantego podał się do dymisji.

Wczoraj o godz. 8 rano zebrał się ponownie na naradę klub „Piasta" dla rozważenia propozycji zmian do projektu ustawy o parcelacji, które opracowała specjalna komisja klubowa. Zmiany te dotyczyły głównie art. 3 projektu ustawy, który określa maximum posiadania po dokonaniu parcelacji.

Pos. Łaskuda zapytał, czy prezydjum klubu może ręczyć, że nowe tę propozycje osiągną w Sejmie większość i czy członkowie Rządu są tego pewni.

Na to ani prezes klubu p. Dębski, ani min. Osiecki nie mogli dać odpowiedzi twierdzącej.

Przedstawiciele opozycji zażądali wtedy, aby wolno im było głosować razem z „Wyzwoleniem" za poprawkami lewicy. Większość klubu nie chciała udzielić opozycji wolnej ręki.

Wówczas zabrał głos *pos. Toczek*, który zadeklarował, że zawiódł się na pakcie, zawartym z prawicą i że wobec konieczności zerwania paktu, na co nie godzi się większość stronnictwa, występuje z klubu „Piasta".

Następnie *pos. Pluta* oświadczył to samo w swojem imieniu i w imieniu kilkunastu kolegów, którzy zgłaszali się kolejno.

Razem zgłosiło wystąpienie swoje 15 posłów, mianowicie pp.: Bryl, Berek, Chwaliński, Cieplak, Janeczek, Łaskuda, Łaszkiewicz, Posadzki, Poznański, Pawłowski, Pluta, Socha, Sobek, Targowski, Toczek.

Opuszczając salę obrad „Piasta" p. Pawłowski imieniem wszystkich 15 secesjonistów odczytał następujące oświadczenie:

„Tworząc obecną większość rządową ze stronnictwami prawicowemi spodziewaliśmy się, my, posłowie ludowi, przeprowadzić podstawowe postulaty Państwa i ludu.

Liczyliśmy, że klasa posiadająca spełni obowiązek względem Państwa, sanując jego skarb, a ubogiej ludności wsi umożliwi znośną egzystencję przez nabycie ziemi.

Przyszliśmy jednak do przekonania, że przy tej większości korzystają przeważnie klasy posiadające, a ludność zepchnięta została do ostatniej nędzy.

Wobec tego, że klub P. S. L. niejednokrotnie stawał w obronie ludzi bogatych np. przy podatku majątkowym, gdzie znaczny ciężar zarzuciło się na barki chłopów, a przy ustawie o reformie rolnej bronił interesu obszarników, tak, że większość klubowa nie znalazła zrozumienia dla naszych dążności, odrzucając nasze wnioski i uniemożliwiając nam bronienie interesów ludowych na pełnym Sejmie — przeto, nie chcąc brać odpowiedzialności wobec sumienia, Państwa i wyborców, oświadczamy, iż z dniem dzisiejszym występujemy z klubu posłów P. S. L.

Nadmieniamy, że wystąpienie nasze z klubu nie następuje w celu obalenia Rządu, ale w celu zdobycia szerszego pola owocnej pracy dla swoich wyborców".

Nowa grupa 15-tu udała się do jednej z sal sejmowych i ukonstytuowała się, jako klub P. S. L. „Piasta"-lewicy. Prezesem tymczasowym nowego klubu wybrano p. Pawłowskiego.

Stało się to o godz. 3 m. 30 i lotem błyskawicy rozniosło się po gmachu sejmowym. Wszystkie inne sprawy, które zajmowały Izbę, poszły w kąt. Przestano mówić o dymisji Kucharskiego, opóźniono wznowienie przerwanych obrad sejmowych. Wśród stronnictw „większości" rządowej zapanowała niebywała konsternacja. Secesja 15-tu piastowców rozbiła tę „większość". Rząd p. Witosa zawisł w powietrzu. Przesilenie gabinetowe stało się nieuniknione.

Wstępem do przesilenia rządowego stało się przesilenie marszałkowskie w Sejmie. P. marszałek Rataj, niezwłocznie po zawiadomieniu go o utworzeniu się nowego klubu, udał się do Prezydenta Wojciechowskiego. Po powrocie p. Rataja z Belwederu około godz. 5-ej, kiedy posiedzenie popołudniowe Izby ledwo się rozpoczęło, dowiedziano się, że p. Rataj zgłasza swoją rezygnację ze stanowiska marszałka. Posłowie z kuluarów i bufetu pośpieszyli na salę obrad, gdzie przemawiał ks. Ikow w sprawie ustawy o parcelacji.

Kiedy p. Ilkow skończył, przewodniczący wicemarszałek tow. Moraczewski oświadczył wśród naprężonej uwagi Sejmu:

Przed chwilą otrzymałem list następujący:

Panie Wice - marszałku! Wobec zmian, jakie zaszły dziś w układzie sił na terenie parlamentarnym, uważam za konieczne, zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi, wnieść na ręce Pana, jako najstarszego wiekiem wice - marszałka, moją rezygnację z urzędu Marszałka Sejmu. Proszę o zakomunikowanie mojej decyzji Sejmowi i objęcie zastępstwa do czasu wyboru nowego Marszałka.

Podpisano: RATAJ.

Po odczytaniu tego listu tow. Moraczewski oświadczył:

Wobec tego zamierzam zakończyć dzisiejsze posiedzenie. Następne posiedzenie zwołuję na poniedziałek na godz. 4 pp., o ile nie zajdą inne zmiany.

Posiedzenie skończyło się. Prawie wszystkie kluby sejmowe udały się na narady.

Najciekawsze ze zrozumiałych względów były obrady Piasta, które rozpoczęły się przed szóstą. Na posiedzeniu tem, na którem obecni byli stosunkowo już bardzo nieliczni prawowierni witosowcy, prezes klubu p. Dębski zakomunikował imieniem Zarządu, że zgłasza swą rezygnację. Następnie p. min. reform rolnych Osiecki imieniem piastowców - ministrów oświadczył, że wobec zmian, które zaszły, zamierzają ci ministrowie podać się do dymisji.

O wyniku narad wydano komunikat, w którym dowodzi się, że „sprawa reformy rolnej *nie* była ani przyczyną, ani powodem wystąpienia tych kilkunastu posłów z klubu P. S. L. i rozbicia większości narodowej". Witosowcy bronią się w ten sposób przed zarzutem, że nie chcieli pójść na ustępstwa w sprawie rolnej.

Pozatem komunikat stwierdza, że klub *przyjął do zatwierdzającej wiadomości dymisję marszałka Rataja oraz postanowienie p. premjera Witosa i ministrów, należących do klubu P. S. L. wniesienia dymisji* Rządu, jak również przyjęto dymisję zarządu klubu".

Podczas posiedzenia Piasta porozumiewano się z p. Witosem, który znajdował się w prezydjum Rady ministrów. P. Witos zapewnił, że na posiedzeniu Rady ministrów, które wyznaczył na 7-ą godzinę, ma być rozważany wniosek o podaniu się do dymisji całego Rządu.

Istotnie o 7-ej wieczór zebrała się w komplecie Rada ministrów i po krótkiej naradzie powzięła jednomyślną uchwałę, **że zgłasza na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej podanie o dymisję całego Rządu.**

O godz. 8½ w kuluarach sejmowych wiadomo już było o tem postanowieniu Rządu i rozpoczęto snuć domysły i przypuszczenia o tem, jaki będzie przebieg przesilenia i jego rozwiązanie.

Późnym wieczorem p. Witos pojechał do Belwederu i wręczył p. Prezydentowi pismo z prośbą o dymisję całego Rządu. P. Prezydent decyzji jeszcze nie powziął i zapowiedział, że dziś będzie się porozumiewał z przedstawicielami stronnictw.

***

Taki był faktyczny przebieg wypadków wczorajszego dnia. Secesja 15-tu piastowców była bezpośrednią przyczyną wybuchu przesilenia, p. Witos jednak nie chciał wyciągnąć konsekwencji z tego faktu. Zbliżeni do p. Witosa posłowie usiłowali oddziaływać na opozycję i proponowali kompromisy dla ratowania Rządu. Próby kompromisu nie powiodły się, ale i to jeszcze nie przekonało otoczenia p. Witosa, że czas już na ustąpienie. Mówiono jeszcze o tem, że właściwie należy czekać, aż Rząd postawi kwestję zaufania na pełnej Izbie i dopiero w razie niepowodzenia ustąpi.

Sytuację jednak odrazu wyjaśniła i przecięła rezygnacja p. marszałka Rataja, który listem swym otworzył przesilenie. Po rezygnacji p. Rataja los Rządu był już przesądzony. P. Rataj dał do zrozumienia, że większość dotychczasowa przestała istnieć i że Rząd nie ma za sobą większości Sejmu, jak jej nie ma marszałek, wybrany na to stanowisko głosami stronnictw prawicy i Piasta.

Nasz sprawozdawca parlamentarny zwrócił się do p. Rataja w godzinę po jego rezygnacji z prośbą o bliższe wyjaśnienie. P. Rataj odpowiedział: Już po secesji grupy Dąbskiego byłem zdania, że ja, desygnowany na stanowisko marszałka przez cały klub „Piasta", po uszczupleniu się tego klubu powinienem ustąpić. Nie zrobiłem tego, ze względu na trudne położenie Państwa. Ale obecnie, kiedy nastąpiła nowa secesja, nie mogę już dłużej piastować urzędu, na który mnie wyniosła decyzja mego stronnictwa. Nareszcie odpocznę, a potem wrócę do pracy w klubie.

W kuluarach mówiono wczoraj o p. Rataju, jako o kandydacie na przyszłego premiera.

Niektórzy witosowcy puszczali wczoraj pogłoski, że p. Witosowi nawet po przyjęciu jego dymisji, zostanie ponownie powierzona misja tworzenia Rządu. P. Witos miałby wówczas nawiązać próby porozumienia się z nową grupą pp. Bryla i Pluty i w ten sposób zdobyć sobie większość. Jest to pomysł zupełnie nierealny, dlatego choćby, że „lewica" Piasta nie zgodzi się na udział w nowem wydaniu „Chjeno-Piasta.

Wymieniano pozatem nazwiska gen. Sikorskiego oraz b. ministra skarbu Wł. Grabskiego, jako kandydatów na prezesa Rządu pozaparlamentarnego.

Ściśle w połowie siódmego miesiąca swego istnienia — „trwały", „zwarty", obliczony na szereg lat Rząd Chjeno-Witosa — podał się do dymisji. Zbytecznem byłoby w tej chwili sporządzać cały bilans jego żywota. Od pierwszej chwili tych niesławnych, katastrofalnych rządów — dzień po dniu — gromadził się druzgocący materjał oskarżenia przeciwko nim. Cały ten okres 6 i pół miesięczny to obraz spustoszeń, klęsk i coraz większego pogarszania się stosunków we wszystkich dziedzinach. Zresztą, zanim jeszcze ten Rząd wykazał w praktyce całą swoją szkodliwość — kiedy się dopiero rodził z tajnych paktów, a Chjena zapowiadała tryumfalnie wszelkie przyszłe szczęśliwości, — wywróżyliśmy, czem ten Rząd będzie i jak się spisze. Przepowiedzieliśmy, że ten Rząd nie będzie ani trwały, ani zwarty, ani silny; że cofnie Polskę wstecz i sprowadzi zamęt i klęski; że Chjena opanuje Rząd całkowicie, a p. Witos ustąpi ze swoim rządem chjeńskim, jako polityk skompromitowany, mając przed sobą obraz rozbitego, połamanego „Piasta". Przypominamy też, że p. Jan Dąbski, który z 11 kolegami opuścił wówczas „Piasta", odpowiadając na exposé p. Witosa, wyraził się proroczo a dowcipnie: Parcelacji do spółki z Chjeną pan nie przeprowadzisz, ale natomiast rozparcelujesz swoje stronnictwo i zostaniesz tylko — z „uprzemysłowionym ośrodkiem"...

P. Witosa spotkała klęska polityczna zupełnie podobna do tej, jaka spotkała poprzednich kierowników ruchu chłopskiego: ks. Stojałowskiego i p. Stapińskiego. Wszyscy ci politycy dali się zaplątać w sieci, jakie zastawiła na nich reakcja, wszyscy dali się użyć za narzędzie wrogiej ludowi pracującemu polityki. Niesławnie skończyły się wszystkie te smutne pakty.

P. Witos działał na daleko szerszej arenie, niźli Stojałowski i Stapiński — u steru niepodległej Polski. Kabała jego z Chjeną polegała na tem, że odtąd miał być wytknięty reakcyjny kierunek Państwu polskiemu, że miały zapanować niepodzielnie rządy klas posiadających, że obszarnicy, kapitaliści i bogaci chłopi mieli iść ławą przeciwko ludowi pracującemu, odbierając lub uszczuplając jego prawa, jego wolności, jego zdobycze.

Przy tym eksperymencie p. Witos potrzaskał swoje stronnictwo. Klub jego z 70 posłów zeszedł do 43. Większość rządowa rozprysła się...

Już dawno się na to zanosiło. Rząd p. Witosa był wewnętrznie tak słaby i źle skle-

jony, tak się zresztą ciągle kompromitował że bezustannie prawie się „rekonstruował". Nigdy nie było Rządu, w którym by tyle zmian personalnych zachodziło. W tym Rządzie było ciągle przesilenie! Niedawno nastąpiła wielka rekonstrukcja: do gabinetu weszły „grube ryby" — Dmowski, Korfanty, St. Grabski, Chłapowski. Tem samem Chjena doszła do mety: całkowicie Rząd schjenizowała. Ale zwartość Rządu nie stała się przez to większa — przeciwnie, rozbieżności wzrosły. A nieudolność Rządu, zupełna beznadziejność, aby ten Rząd chciał i umiał coś zrobić dla poprawy stosunków skarbowych i gospodarczych — ujawniły się właśnie tem jaskrawiej, gdy reakcja wprowadziła do gabinetu swoich „wielkich ludzi". I jeżeli bankructwo rządowe p. Witosa polega na tem, że dał się użyć za narzędzie i parawan Chjeny, że sprzeniewierzył się sprawie ludowej — to bankructwo rządowe Chjeny wyraża się w tem, że straszliwie, wprost katastrofalnie pogorszyła stan skarbu i gospodarki społecznej, a nie przygotowała nawet początku sanacji! O komedji sanacji, uprawianej przez p. Kucharskiego, pisaliśmy już wielokrotnie. Sanacja to była taka, że nie było zacieklejszych i podstępniejszych wrogów ministra skarbu jak wśród stronnictw większości rządowej, że w tym chaosie pomysłów p. Kucharskiego, p. Korfantego, p. Michalskiego — i wielu ich tam było — tych specjalistów „od siedmiu boleści" skarbowych! — nie było nawet śladu jednolitego, konsekwentnego, rozumnego planu sanacji. Przecież gdyby nie było dymisji Rządu, to mielibyśmy niechybnie w tych dniach dymisję p. Kucharskiego, a wraz z nią nową figurę w paskarskim tańcu tryljonowych czarownic, tę samą metodę — tylko „na inny manier" — pokracznego ratowania skarbu... bez sięgania do kieszeni klas posiadających.

Rozłam w klubie Piasta zakończył tę zabawę. Rząd p. Witosa wywrócił się bezpośrednio o reformę rolną, to znaczy o sprzeniewierzenie się tej reformie przez p. Witosa. Ale nietylko o to. Rząd p. Witosa -Korfantego zawalił się pod ciężarem wszystkich swoich straszliwych grzechów przeciwko demokracji i interesom państwowym. Gdy Chjena i Rząd p. Witosa wymogły na Sejmie oddanie sądowi tow. tow. Bobrowskiego i Stańczyka większością zaledwie 7-iu głosów — w tym „tryumfie" już była zapowiedź rychłego końca tego Rządu.

Przesilenie stało się faktem. Jest ono niezwykle ciężkie ze względu na przerażający spadek po Rządzie chjeńsko - witosowym i na wielkie zagmatwanie w stosunku sił parlamentarnych. To pewna, że upadek Rządu p. Witosa - Korfantego podniesie na duchu znękany ogół. Dymisja tego gabinetu to — *zwrot na lewo*, to przesunięcie punktu ciężkości ku *demokracji miast i wsi*. W tem przesileniu stronnictwo nasze, jak i cała lewica, powinny dążyć do tego, aby: 1) przesilenie zostało załatwione jaknarychlej, 2) aby szybko uzgodnić wytyczne gospodarcze i polityczne na chwilę bieżącą pomiędzy stronnictwami lewicowemi miast i wsi, 3) aby powstał Rząd, mogący liczyć na większość w Sejmie, a działający w duchu zaspokojenia nieodzownych potrzeb warstw pracujących i uzdrowienia stosunków państwowych, tak ciężko dotkniętych rządami Chjeny.

W niedzielę dn. 16.XII o g. 12 w poł. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, odbędzie się

AKADEMJA KU CZCI
GABRYELA NARUTOWICZA
w rocznicę jego śmierci.

Przemawiać będą posłowie: *N. Barlicki* i *K. Czapiński*. W części koncertowej wezmą udział artystki i artyści scen polskich oraz chór robotniczy.

Bilety w cenie od 75—300.000 mk. nabywać można w administracji „Robotnika", w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, od 5—7 po poł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Minister, który nic nie wie!...

P. minister kolei Nosowicz na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej miał dzień prawdziwie fatalny, bo się pokazało, iż po parumiesięcznem zawiadywaniu swym resortem, o najważniejszych jego sprawach *nie ma po prostu pojęcia*, na różne skierowywane do siebie zapytania odpowiadając tylko obiecankami, że „przyśle referenta" lub da wyjaśnienia „później"...

Pos. *Bartel*, (przewodn. komisji) tudzież pos. tow. *Kuryłowicz zapytują*, jak stoi sprawa z kosztami remontu parowozów i czy prawdą jest, że koszty te *we własnych kolejowych warsztatach są dwa razy niższe, aniżeli w warsztatach prywatnych?!*

Więc dlaczego *zwija się warsztaty kolejowe* (np. w Sędziszowie dyrekcji radomskiej), dlaczego *redukuje się pracowników w warsztatach kolejowych*, dlaczego naprawę parowozów i wozów *oddaje się zagranicę* (do Wiednia), dlaczego ze stocznią w Gdańsku zawarło się *na lat 10 umowę*, mocą której Polska zobowiązała się dawać tam do naprawy parowozy i wozy?! Dlaczego— pyta dalej tow. Kuryłowicz — gdy roboty te oddaje się warsztatom zagranicznym, równocześnie *redukuje się do połowy* zamówienia nowych wagonów w fabryce sanockiej, która 700 robotnikom, z powodu braku zajęcia zmuszona była wymówić pracę?!

Na wszystkie te pytania p. min. Nosowicz odpowiedział, że... *przyśle referenta*.

Pos. tow. *Hausner* w związku z powyższemi pytaniami zakwestjonował wogóle *prawdziwość cyfr* w budżecie kolejowym, w którym niedobór *tendencyjnie się przesadza*. Mówca porusza poszczególne pozycje budżetu, wykazując, iż są one tak zestawione, by wykazać niższą sumę w dochodach. Tak np. węgiel znajdujący się na składach kolejowych obliczony jest na sumę 1000 miljardów, ale po cenach sierpniowych. Tymczasem, gdy ten węgiel obliczy się właściwie *po cenach bieżących*, a tak liczyć się powinno, okaże się, iż kolej ma zapasów węglowych *nie za biljon, lecz za 9 biljonów!*

Inni mówcy również poruszają sprawę deficytu.

P. Nosowicz odpowiada na to, że *„rok 1921 i 1922 był dochodowy, a do maja 1923 roku pracowaliśmy również bez deficytu"*.

A wobec tego zapytać należy, co znaczą ustawiczne wrzaskliwe alarmy na temat niedoborów kolejowych? Czy mają one na celu usprawiedliwienie ustawicznego, już całkowicie bezprzytomnego podwyższania taryf, zwłaszcza towarowych, co ogólną drożyznę jeszcze bardziej potęguje?!

Dalej tow. *Hausner* zapytuje, jak się ma rzecz z dostawami materjałów w dyrekcji gdańskiej? Opowiadają bowiem, że odnośne przedsiębiorstwo postarało się z tytułu tej dostawy o nadzwyczajne kredyty, przyczem zrobić miało *znakomity interes*.

W „odpowiedzi" na to pytanie, p. minister... przyrzeka udzielić informacji.

Tow.tow. *Hausner i Kuryłowicz* poruszają również sprawę *reorganizacji* kolejnictwa. Rozgłosił ją rząd w całej prasie, zapowiadając, iż wejdzie ona w życie od 1 stycznia i że wprowadzi znaczne oszczędności w gospodarce kolejowej, opierając ją na nowych, racjonalnych podstawach. Tymczasem zamiast tego, *mamy już na kolei chaos i ogólne rozprzężenie*, wywołane bezmyślną, z istotnemi potrzebami kolejnictwa zupełnie się nie liczącą, redukcją. Ludzie *tracą poprostu wszelką chęć do pracy*, gdyż każdy oczekuje, iż lada chwila wyleci na bruk...

W jaki zaś lekkomyślny sposób przeprowadza się redukcję, świadczy fakt, iż Ministerjum kolei opiera ją na „opinji" komisarza „oszczędnościowego", p. Moskalewskiego, który w piśmie do M. K. Ż. powiada: *„zdaje mi się (!!), że z tysiąca siedmiuset ludzi w Centrali dyrekcji, 1000 zupełnie wystarczy (!).*

Taka to „opinja" takiego, jak p. Moskalewski „rzeczoznawcy" wystarcza dla M. K. Ż., by *tysiące ludzi wyrzucać z pracy!*

Na to odpowiada p. Nosowicz, iż nowa organizacja kolejnictwa *nie wejdzie w życie 1 stycznia*, gdyż ustawa, normująca zakres działania ministra tudzież całego ministerjum, *dopiero jest w Sejmie*.

Tow. *Hausner* zapytuje jeszcze, jak mogło M. K. Ż. dopuścić się takiego bezprawia, by kolejarzom w czasie strajku zmilitaryzowanym wypłacać *tylko połowę poborów*, podczas, gdy w myśl ustawy, należą się im *pobory pełne?!*

Wreszcie pos. *Helman* porusza gospodarkę osławionego już prezesa dyrekcji wileńskiej, p. Landsberga, zwłaszcza zaś sprawę zajmujących się dostawami kolejowemi *spółek leśnych*, przytaczając na potwierdzenie swych wywodów tak skandaliczne fakty działalności p. Landsberga, że zdumienie ogarnia, jak może M. K. Ż. na to pozwalać. W sprawie tej zgłosił mówca wniosek nagły w Sejmie...

Poruszano również i inne szczegóły z gospodarki na kolejach, lecz p. minister zarówno na bardziej, jak mniej ważne pytania nie umiał poprostu odpowiedzieć.

Okazuje się, że p. Nosowicz jest „mocny i zdolny" w jednym tylko kierunku, *w prześladowaniu i wyrzucaniu na bruk pracowników kolejowych!*

Z Kresów wschodnich

Każdy uczciwy obywatel kraju stwierdzi, że w Polsce szerzy się bezrząd, że nędza szerokich mas dochodzi do ostateczności, że represje policyjne nie mają granic; jeśli tak dzieje się w centrum Polski — można sobie wyobrazić, co dzieje się na kresach wschodnich. Nie chciałbym tu wyliczać całej litanji pospolitych zbrodni, popełnianych tu co dnia przez kacyków kresowych na bezradnej ludności, doszedłem bowiem do wniosku, że Rząd obecny nie myśli kresu temu położyć.

Rząd obecny albo zgoła pojęcia nie ma o stosunkach panujących na kresach, albo też świadomie o nich milczy. Co gorsza, widać nawet, że ranę tę co dnia się zaognia.

Skandalem tu już stał się sposób „przyznawania obywatelstwa" ludziom, którzy od kilkudziesięciu lat zamieszkują kresy. Obywatelstwo polskie uzależnia się od wyznania i narodowości, oświadcza się w województwach i starostwach, że „kto przyjmie wiarę katolicką", dostanie paszport. Ludziom, którzy służyli w wojsku polskiem, którym się przyznało prawo głosowania do Sejmu, oświadcza pan pułkownik P. K. U. w Łunińcu, kiedy proszą o „opinję" żądaną tu przy przyznaniu obywatelstwa: „obywatelstwa nie dostaniecie, nikt was nie prosił, byście bronili Polski".

Koroną bezprawia tu popełnianego przez nasze władze stała się ostatnio redukcja urzędów. P. Nelard, poddyrektor P. K. P. w Brześciu wyraźnie oświadczył, że „redukcja jest w jego ręku — nareszcie zrobi się porządek". Naturalnie wyrzucono na bruk fachowców, członków Z. Z. K., a pozostawiono na urzędach często nierobów i nieuków, ludzi zamożnych i posiadających domy i pola. Leży przedemną list błagalny o ratunek, pisał go stróż kolejowy, obecnie zredukowany, Tymczyn Grzegorz. Człowiek ten podczas najazdu bolszewickiego uratował kolosalny majątek kolejowy przed wywiezieniem go do Rosji i oddał następnie władzom polskim — dziś bez odszkodowania wyrzucono go na bruk.

To dzieje się w miastach, po wsiach stokroć razy gorzej.

Stosunki administracyjne, mimo tylokrotnych obiecanek rządowych, wcale nie uległy zmianie, przeciwnie, zabagniły się już tak okropnie, że chyba zupełna zmiana ludzi na obecnych stanowiskach zapobiegłaby temu rozbestwieniu.

W Sejmie na komisji administracyjnej w odpowiedzi na wniosek Z. P. P. S. w sprawie tych nadużyć pan wice-minister Olpiński oświadczył, że jeden właśnie ze sprawców tych nadużyć starosta łuniniecki Kuczyński został ze stanowiska usunięty.

Lecz cóż się stało? Czy pobyt pana starosty z księciem Druckim-Lubeckim w Warszawie wpłynął na decyzję ministerjalną? Faktem jest, że pan ten pozostaje dalej w starostwie. A to nie byle kto — poobsadzał się w całym powiecie doskonale przyjaciółmi swymi, którzy rabują państwo i jego obywateli w niebywały sposób.

Oto przykład: wójt Wiernikowski w gminie Czuczewicze:

1) 30 lipca zabrał z kasy 5.000.000 na swoje potrzeby;

2) 28 września grał w karty za pieniądze podatkowe państwowe, dostarczył mu ich pomocnik sekretarza Morozow;

3) 25 października 7.000.000 mkp. gminnych użył na sprawienie żonie swojej futra;

4) 27 października przyjął od właściciela majątku Wielki Rożan 10.000.000 mkp. a conto podatku państwowego i pieniądze te przywłaszczył sobie;

5) 30 października pożyczył pieniądze (znaczną kwotę Gawrylczyce, felczerowi, z którym ma szynk wódek) na handel, a których ten ostatni do dziś dnia nie zwrócił;

6) 30 października pił całą noc z kolegami za pieniądze gminne;

7) 10 września pobrał pieniądze podatkowe od ludzi, dając im pokwitowanie prywatne, nie wnosząc ich do kasy państwowej;

8) 16 września uczynił to samo jego zastępca;

9) 21 października wójt Wiernikowski przepił pieniądze skarbowe pobrane od podatnika;

10) 17 października pożyczył na pasek pieniądze skarbowe handlarzowi Sznajdmanowi

i t. d. i t. d. bez końca.

Któż to taki? Mąż zaufania pana starosty, a takich wielu, w każdej nieomal gminie. Ludzie miejscowi na te łajdactwa patrzą, i nie widzą rady, by temu kres położyć

O faktach powyższych doniósł mi pewien obywatel, który prosi, bym nazwiska jego nie wymieniał, gdyż mścić się na nim będą, zrobią go „bolszewikiem" i t. d.

Tyle razy chłopi żądali wyborów po gminach, przeprowadzano je nawet, ale władze starościńskie czy też wojewódzkie nie zatwierdziły ich, pozostawiając dotychczasowych mianowańców na swych dotychczasowych stanowiskach.

Wolicki, poseł na Sejm.

Ostatni „tryumf" p. Kucharskiego

P. Kucharski przeciwstawił pomysłowi p. Korfantego — wydzierżawienia monopolu tytuniowego — pomysł oddania tego monopolu w zastaw, jako gwarancji za uzyskanie pożyczki 250 miljonów franków złotych. W tym celu monopol zachowałby pozornie dotychczasową swoją niezależność, lecz konsorcjum zagraniczne delegowałoby do dyrekcji swego kontrolera, któryby dyktował ceny wyrobów, przeprowadzał kalkulację i gromadził dochody na spłatę pożyczki.

Onegdaj sprawa zastawienia monopolu tytuniowego znalazła się na posiedzeniu komitetu ekonomicznego, który przyjął projekt p. Kucharskiego.

Ogładzanie kraju.

Rząd Chjeno - Piasta, gwarantując obszarnikom i pośrednikom zbożowym wolny pasek, dla przyzwoitości niejako zastrzegł sobie ulgowe zaopatrywanie miast pod kontrolą nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy, a przy udziale Głównego Urzędu Zaopatrywania w Poznaniu.

Urząd ten w tym celu miano odpowiednio zreorganizować i bardziej uzależnić od p. Bajdy. Gdy jednak p. Bajda zabrał się do tego przy pomocy p. Kiernika, stała się rzecz niezwykła: p. Bajda wprawdzie poważnie wpłynął na usunięcie dotychczasowego dyrektora G. U. Z. p. Helbicha, nie potrafił jednak utrzymać swego wpływu na mianowanie nowego kierownika, którym został zaufany sfer obszarniczych, p. Prus-Wiśniewski.

Pierwszym krokiem nowego kierownika było zupełne zignorowanie p. Bajdy, opanowanie sfer rządowych w kierunku uprzywilejowania obszarników przy rozdziale kredytów na zakup zboża i zupełne zlekceważenie miast, które dotychczas otrzymywały z Guzohanu przynajmniej minimalne ilości zboża na warunkach ulgowych, celem zaopatrywania ludności w chleb.

Z chwilą mianowania p. Prus-Wiśniewskiego ujawniać zaczęły się nowe tendencje: porozumienia się producentów z młynarzami i piekarzami i usunięcia konkurencji miast i spółdzielni, które, otrzymując zboże z zapasów rządowych na kredyt, konkurowały z piekarzami i zapewniały ludności tańszy chleb.

Guzohan zaczął utrudniać miastom zakup zboża i dostawę mąki, p. Bajda zaś — nie sprzeciwiał się złemu.

Zarówno magistrat m. stoł. Warszawy, jak i miasta, zaopatrujące się w mąkę za pośrednictwem Tow. Aprowizacji miast, pozostają na okres świąteczny bez chleba i wydane zostają na łup spekulacji.

W sprawie tej ma w ciągu najbliższych dni zabrać głos komisja ogólna Rady spożywców oraz przypadające na niedzielę ogólne zebranie Tow. aprowizacji miast.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

DROŻYZNA 60%.

Posiedzenie Komisji, ustalającej wskaźnik drożyźniany za pierwszą połowę grudnia, odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m.

Według otrzymanych informacji z miejskiego Biura Statystycznego, ustalającego wzrost drożyzny produktów pierwszej potrzeby w pierwszym tygodniu grudnia od 2 do 8 b. m. drożyzna wzrosła o 28.86 proc. w stosunku do ostatniego tygodnia listopada. Za drugi tydzień grudnia do tej pory obliczeń nie ukończono, ale według dotychczasowych cyfr wynika, że wzrośnie ona o przeszło 20 proc., czyli wskaźnik drożyźniany za pierwszą połowę grudnia wyniesie przypuszczalnie około 60 proc.

CENY ZBOŻA SPADŁY O 20%, ALE NIE W POLSCE.

Dyrektor rady giełdy zbożowej w Warszawie w urzędowym swym komunikacie stwierdza, co następuje:

„Niskie ceny zboża na rynkach światowych dają obfity materjał do rozważań, przy omawianiu czy to bieżących konjunktur, czy też układu przyszłych.

W samej rzeczy, jeżeli porównamy przeciętne tygodniowe ceny pszenicy, osiągane w Liwerpoolu za listopad r. b. z takiemiż cenami, osiąganemi w tymże czasie w roku ubiegłym, widzimy, że dzisiejsze ceny są niższe od takichże zeszłorocznych mniej więcej o 20 proc.

Ponieważ ceny zbóż, zwłaszcza pszenicy w roku 1921 również były wyższe, niż w roku 1922, więc omawiana zniżka cen nie jest objawem chwilowym, ale ma charakter stały, jakby oparty na stałej przewadze podaży nad popytem".

Dotyczy to jednak, niestety, rynku światowego, nie zaś polskiego, nad którym protegowanie paskarstwa obszarniczego prowadzi do coraz wyższych cen.

Na rynku zbożowym warszawskim cena mąki amerykańskiej podwyższona została z 400 do 420 tys. mk. za kg., krajowej zaś z 310 do 330 tys. mk. przy dalszej tendencji zwyżkowej. Aby tę tendencję utrzymać, wprowadzono cło od mąki amerykańskiej, które wynosi jednego dolara i 20 centów od 100 kg., płatnych w markach polskich, według kursu giełdowego, co stanowi kilkadziesiąt tysięcy mk. na klg.

Pewną zniżkę jedynie ujawnia żyto wobec braku gotówki na rynku. W Warszawie żądano za worek żyta 8.500.000 mk., w Bydgoszczy zaś i Poznaniu 9.500.000.

PODROŻENIE MIĘSA.

Wczoraj znowu podwyższono ceny żywej wagi wieprzy na targowisku warszawskiem za I gat. do 360 tys., II gat. do 330 tys. i III gat. do 300 tys. za funt. Cena mięsa wieprzowego w detalu dochodzi do 450 tys. za funt. Podrożało również mięso wołowe, którego ceny wynosić będą: zadnie od 300 do 260 tys., koszerne od 280 do 500 tys. otoki od 300 do 500 tys., podroby zaś od 200 tys. mk.

NABIAŁ.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich znowu podwyższył cenę masła śmietankowego w opakowaniu z 2.500.000 do 2.800.000 mk. za kg. osełkowego zaś z 1.850 do 2.440 tys. za kg. Na mieście cena masła osełkowego waha się od 2.440 do 3.400 tys. mk. za kg. Jaja świeże Związek sprzedaje po 75 tys. (poprzednio po 65 tys.) na mieście jednak jaja świeże dochodzą do 90 — 100 tys. mk. za sztukę. Wapnowane Związek sprzedaje po 55 tys. (poprzednio 45 tys.), cena tego gatunku jaj waha się na mieście od 60 do 70 tys. mk. za sztukę.

NOWE CENY W KAWIARNIACH.

Od wczoraj podwyższone zostały ceny napojów w cukierniach pierwszej kategorji do następującej wysokości: szklanka białej lub czarnej kawy 200 tys., pół czarnej 140 tys., szklanka herbaty lub mleka 100 tys. Cukier dodatkowy 15.000, plasterek cytryny 20.000, woda sodowa 20.000. Ceny w cukierniach II kat. są od 15 do 20 proc. niższe, od obowiązujących w cukierniach I kat. W kawiarniach zaś ceny są niższe od 15 do 20 proc. od cen, pobieranych w cukierniach II kat.

100 MK. AKCYZY OD JEDNEJ ZAPAŁKI.

Wczoraj weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie podwyższenia akcyzy od zapałek, która obecnie wynosi do 6000 mk. od pudełka, zawierającego do 60 zapałek.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 88.

To, co się odbywało na sali posiedzeń Izby, właściwie bardzo mało obchodziło posłów i prasę. Uwaga skupiona była na obradach klubu „Piasta", gdzie decydowały się losy większości rządowej i Rządu. Z klubu „Piasta" zaczęły dochodzić wiadomości coraz bardziej niepokojące i odrywające zupełnie uwagę od obrad sejmowych. W przerwie obiadowej gruchnęła wieść, że 15 piastowców wystąpiło z klubu. Przerwa przeciągnęła się, a po wznowieniu obrad trwały one bardzo krótko wobec wybuchu przesilenia marszałkowskiego, które stało się wstępem do przesilenia rządowego.

***

Na początku posiedzenia, kiedy jeszcze panował względny spokój, załatwiono w trzeciem czytaniu ustawę o nowej emisji bonów złotych. Uchwalono ostatecznie, że wysokość emisji ma być 30 miljonów, a nie 50 mil., jak pierwotnie projektowano. Propozycję wypuszczenia 30 tylko miljonów wniósł p. Jaroszyński z Chrz. - Nar. klubu. Tow. Moraczewski wniósł o redukcję tej sumy do 15 miljonów. Wniosek tow. Moraczewskiego odrzucono, i przyjęto wniosek p. Jaroszyńskiego.

Uchwalono także dwie rezolucje komisyjne: aby Rząd przy sprzedaży bonów uwzględnił w pierwszym rzędzie instytucje dobra publicznego, jak tow. ubezpieczeń od ognia i na życie, kasy chorych, kasy sieroce, depozyty sądowe, P. K. O. i t. p. oraz, aby zależne od Rządu instytucje dobra publicznego wezwał do lokowania zbędnych zapasów gotówki w bonach.

***

W dyskusji nad ustawą o parcelacji przemawiali wczoraj: **p. Hertz** (N. P. R.), który wskazywał, że projekt komisyjny krzywdzi robotników rolnych, że w powiatowych komisjach ziemskich kwitnie protekcjonizm, pozbawiający robotników możności otrzymania ziemi, że repatrjanci i reemigranci, powracając do kraju nie mogą otrzymać ziemi i narażeni są na nędzę, że ustawa jest niekorzystna dla miast i ośrodków przemysłowych. **P. Somscher** (Zj. Niem.) nazwał ustawę antykonstytucyjną, a reformę na niej opartą, nieracjonalną. **P. Taraszkiewicz** (Białorusin) zarzuca projektowi, że pozostawia ziemię obszarnikom i dąży do polonizacji przymusowej Kresów z krzywdą ludności. **Ks. Okoń** również b. ostro rozprawił się z projektem ustawy i stanął na stanowisku, że wszystkie dobra, czy obszarnicze, czy martwej ręki muszą ulec parcelacji. Po przemówieniu ks. Ilkowa obrady przerwano z powodu listu marszałka Rataja.

***

Na posiedzeniu wczorajszem m. in. odrzucono poprawkę Senatu do ustawy o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych i przywrócono uprawnienie tych organów do przeprowadzania rewizji osobistej. Aby jednak zapobiec szykanom uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem umieścił przepis, że takie rewizje mogą być zarządzane tylko w razie uzasadnionego podejrzenia oraz, że protokuły rewizji mają być sporządzane na osobnych drukach, wydanych urzędnikom za pokwitowaniem.

***

Następne posiedzenie wyznaczył wicemarszałek tow. Moraczewski na poniedziałek, o 4 pp.

Echa wyborów angielskich.

Wybory nie przyniosły żadnej z trzech wielkich partji większości parlamentarnej. Powstała z tego powodu b. trudna sytuacja, politycy angielscy poraz pierwszy zmuszeni są naśladować taktykę swych kolegów kontynentalnych, którzy wobec braku większości jednej z partji, szukają wyjścia w układach i porozumieniach kilku stronnictw.

Widoki jednak takiego porozumienia w Anglji są narazie b. małe. Liberałowie na zebraniu, zwołanem przez Lloyd Georgea, wypowiedzieli się przeciwko łączeniu się z konserwatystami. Z drugiej strony nie może być mowy o trwałej współpracy liberałów z Partją Pracy. Wogóle sytuacja liberałów jest najtrudniejsza. Siłą ich w walce wyborczej było hasło wolnego handlu. Obecnie, po przegraniu kampanji przez Baldwina, spoidło, wiążące Lloyd George'a z Asquithem osłabło. Tamten chciałby wznowić koalicję z konserwatystami i powrócić do władzy, ten jest przeciwny, obaj zaś rozumieją, że liberałowie mimo dzielące ich różnice muszą zachować jedność, gdyż w przeciwnym razie stracą wpływy w kraju, które i tak już maleją. Jako najsłabsze liczebnie z 3-ch stronnictw, liberałowie nie mogą też odegrać tej roli, co konserwatyści i Partja Pracy i przy normalnym rozwoju wypadków liberał może być powołany do tworzenia rządu tylko po nieudaniu się lub odmowie tamtych dwu stronnictw.

Przywódca Partji Pracy tow. Macdonald oświadczył, że w razie powołania go do utworzenia rządu podejmie się tego, ale stworzy gabinet czysto robotniczy z jedynym może wyjątkiem dla lorda Haldana, lewego liberała, chętnie widzianego przez Partję Pracy. Gabinet Macdonalda wystąpiłby z programem: 1) rozwiązanie sytuacji międzynarodowej, 2) zażegnanie bezrobocia, budowa mieszkań, 3) wznowienie stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Macdonald uzależnia jednak swą zgodę na tworzenie gabinetu od warunku, że będzie miał prawo rozwiązać parlament, o ile gabinet ten nie znajdzie dostatecznego poparcia Izby.

***

O niezmiernie szybkich postępach Partji Pracy świadczą następujące cyfry: w r. 1900 miała ona 2 posłów w Izbie Gmin, w r. 1906 — 29, w r. 1910 — 40 w styczniu, a 42 w grudniu, w r. 1918 — 57, w r. 1922 — 144, obecnie — 192.

Wobec zarzutów, podnoszonych w prasie burżuazyjnej, jakoby ilość mandatów obecnie zdobytych przez Partję Pracy była przypadkowa i nie odpowiadała ilości oddanych na nią głosów, stwierdzić należy, że 192 mandaty stanowią **31% ogółu** mandatów (615), liczba głosów zaś uzyskanych przez Partję Pracy wynosi 4.434.978 na ogólną liczbę głosujących 13.694.392, co stanowi **32,5%**.

***

Ciekawe szczegóły z akcji wyborczej znajdujemy w prasie zagranicznej. Oto w nocy z dn. 6 na 7 ulice Londynu przepełnione były publicznością do 3 godz. nad ranem. Miasto, otulone w gęstą mgłę, robiło wrażenie, jakgdyby odbywał się jakiś karnawał, tyle było ruchu, gwaru, ścisku, życia. Wszyscy z naprężoną ciekawością śledzili wyników wyborów, podawane na olbrzymich ekranach.

Robotnicy, zebrani w ogromnej Queens Hall, z zapałem przyjmowali wiadomość o każdem zwycięstwie Partji Pracy, a grobowem milczeniem witali wieść o przejściu liberała, albowiem obawiano się, że Partja Pracy może stracić stanowisko opozycji, uzyskane w r. ub. Radowano się też za każdym razem, gdy donoszono o porażce liberała na rzecz konserwatysty. Robotnicy naogół b. niechętnie i wrogo odnosili się do liberałów, co potwierdza nasze zdanie, że masy robotnicze Anglji coraz bardziej skupiają się dokoła klasowej organizacji, jaką jest Partja Pracy.

Że stosunki angielskie coraz więcej zbliżają się do stosunków na lądzie, świadczy też agitacja wyborcza partji burżuazyjnych przeciwko Partji Pracy. Oto, jako najcięższe działo wytoczono zarzut — jakże dobrze znany socjalistom wszystkich krajów! — że Partja Pracy wysługuje się Niemcom, że należy do Międzynarodówki Socjalistycznej (nazwę tę drukowano umyślnie po niemiecku i gotyckiemi literami), na której czele stoi Niemiec Wels (co jest kłamstwem, bo przewodniczącym Międzynarodówki jest Anglik tow. Henderson), że żądanie Partji Pracy opodatkowania kapitału jest dziełem niemieckiem, albowiem Niemcom zależy na tem, by osłabić Anglję, jako konkurenta, i t. p.

Demagogja ta jednak rozbiła się o dojrzałość polityczną angielskiej klasy robotniczej.

***

W Anglji każdy kandydat na posła obowiązany jest złożyć kaucję w wysokości 150 funtów. Otóż Partja Pracy, wystawiając 434 kandydatów, musiała zebrać 65.000 funtów (co wynosi w markach pk. ok. 1.300 miljardów). Organizacje partyjne pokonały wszystkie trudności i zebrały potrzebną sumę. Dochodziło jednak do tego, że w niektórych okręgach, po złożeniu kaucji, zostało organizacjom na cele agitacyjne nie więcej, niż 2 — 3 funty.

Bombacci.

W ubiegłym tygodniu obiegła prasę włoską i zagraniczną wiadomość o wydaleniu z włoskiej partji komunistycznej Bombacci'ego.

Kto to jest Bombacci? Jest to jeden z najkrzykliwszych, „najkomunistyczniejszych" komunistów włoskich, przepowiadający od 4 lat niezmordowanie, że „za miesiąc" będzie rewolucja społeczna we Włoszech i w całej Europie. Kilkakrotnie jeździł do Moskwy i był stałym łącznikiem między partją włoską i kominternem. Ale właśnie to jego gorące umiłowanie Moskwy i bezwzględna uległość jej woli stały się przyczyną jego upadku.

Jakże to się stało? Bombacci był posłem komunistycznym do parlamentu i w imieniu swej frakcji przemawiał w ub. tygodniu w sprawie układu handlowego między Włochami i Rosją sowiecką. I o dziwo! Bombacci, który dotychczas, jak bomba, huczał na reakcję i kapitalizm, zaklinał burżuazyjną większość parlamentu, Mussoliniego, faszystów, wszystkich kupców i przemysłowców, by nie odrzucali ręki, wyciągniętej przez Moskwę. Bombacci obiecywał kapitałowi włoskiemu złote góry z nawiązania stałych stosunków handlowych z Rosją, zachęcając rząd faszystowski do uznania rządu sowieckiego. Mowa ta miała duże powodzenie po stronie faszystów, którzy wyrażali swe zadowolenie, że „nareszcie" Bombacci przemówił „po ludzku".

W kilka dni później Bombacci, wracając w nocy do domu, znalazł list od zarządu partji z zawiadomieniem, że jest wydalony...

B. zgłosił protest do Kominterna, który doprawdy będzie w nielada kłopocie, jak postąpić w tym wypadku: toż B. był wiernym i posłusznym wykonawcą rozkazów Moskwy, mowę swą parlamentarną wygłosił pod dyktandem sowieckiej misji handlowej w Rzymie, działał więc w interesie Rosji, czyli — jak chcą Zinowjew i Radek — w interesie rewolucji światowej. A tu jedna z partji tejże rewolucji światowej wyrzuca go ze swych szeregów za... sprzeniewierzenie się komunizmowi, a więc znowu rewolucji światowej! Istne błędne koło!

— „A co będzie, jeżeli partja, mimo wstawiennictwa Moskwy, nie zmieni swego postanowienia?" zapytywali dziennikarze Bombacci'ego. Ten rozłożył ręce i nic nie odrzekł.

— „Wówczas prosimy do nas!", zwrócił się do Bombacciego obecny przy rozmowie poseł faszystowski Junta. „Po pańskiej mowie zasłużył pan zupełnie na tytuł honorowego członka faszystów".

Wypadek z Bombaccim jest typowym przykładem, w jakie niemożliwe do pogodzenia sprzeczności wpada komunista zachodni, gdy chce pogodzić zasady teoretyczne komunizmu z praktyką NEP-a bolszewickiego.

AKADEMJA KU CZCI PREZYDENTA NARUTOWICZA.

W niedzielę, dn. 16 grudnia, o godz. 6 p.p. w sali Kasyna Gazowni, ul. Ludna 10, Klub Zw. zaw. prac. zakł. gazowych urządza Akademję ku czci

GABRYELA NARUTOWICZA

w rocznicę Jego śmierci. Przemawiać będzie tow. T. Szpotański. W części koncertowej wezmą udział: Koło Dramatyczne, chór i orkiestra gazowników.

Groźba strajku robotników miejskich w Łodzi.

DWUGODZINNY STRAJK WŁOSKI.

ŁÓDŹ, 14 grudnia (telefonem).

Dziś odbyło się zebranie pracowników miejskich m. Łodzi. Na zebraniu omawiano sprawę nieuwzględnienia przez magistrat żądań robotników miejskich, a głównie żądanie regularnego wypłacania pensji.

Zebrani postanowili raz jeszcze przedstawić magistratowi swe postulaty, a w razie otrzymania odmownej odpowiedzi proklamować ogólny strajk robotników miejskich.

Zebrani potępili ostro enpeerowskie związki zawodowe, które rozbijają jednolitość akcji robotników miejskich i stanowisko enpeerowca Wojewódzkiego, wice-prezydenta m. Łodzi, który groził represjami w stosunku do robotników w razie rozpoczęcia strajku, a mianowicie oświadczył, że magistrat odwlecze sprawę załatwienia pragmatyki służbowej, jeśli robotnicy przystąpią do akcji strajkowej.

Dziś robotnicy miejscy dla poparcia wystawionych żądań i wykazania swej siły proklamowali dwugodzinny strajk włoski, który objął wszystkie działy pracy.

Kronika polityczna.

DYMISJA GABINETU P. WITOSA.

Prezes Rady Ministrów Witos powiadomił Radę Ministrów na posiedzeniu jej w dniu 14 b. m., iż udaje się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z zawiadomieniem o dymisji całego gabinetu. Oświadczenie powyższe Rada Ministrów jednomyślnie zaakceptowała. Brzmienie listu wystosowanego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej jest następujące:

„Panie Prezydencie! Wobec tego, że w dniu dzisiejszym przesunięcia w układzie sił na terenie parlamentarnym, podrywające podstawę większości, na której rząd się opierał uniemożliwiają rządowi przeprowadzenie jego programu, mam zaszczyt zgłosić na ręce p. Prezydenta dymisję gabinetu".

(—) *W. Witos.*

Warszawa, dn. 14 grudnia 1923 r.

O godz. 22-giej Prezes Rady Ministrów przedłożył pismo powyższe osobiście p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, który po wysłuchaniu sprawozdania p. Prezesa Rady Ministrów oświadczył, iż swoją decyzję odracza.

Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzeczypospolitej powołał na sobotę dn. 15 b. m. do siebie przywódców klubów dotychczasowej większości parlamentarnej celem omówienia powstałego położenia politycznego (PAT).

P. WITOS O DYMISJI SWEGO RZĄDU.

Po powrocie z Belwederu p. Witos przyjął w prezydjum Rady ministrów kilku przedstawicieli prasy, którym oświadczył:

Rząd był emanacją większości sejmowej. W chwili, kiedy większość ta została zachwiana przez odłączenie się pewnej ilości posłów od Piasta, co już nie daje arytmetycznej większości, Rząd nie będzie w stanie w tej sytuacji przeprowadzić swego programu. Rząd wobec tego zmuszony był podać się do dymisji.

Na podstawie jednomyślnej uchwały Rady ministrów, zawiadomiłem p. Prezydenta o dymisji gabinetu. P. Wojciechowski odpowiedział, że dymisji tej nie załatwi w tej chwili przed zapoznaniem się z opinją przywódców stronnictw większości.

Na pytanie, jakiej większości — odrzekł: „Jaka jest aktualna większość — nie wiem".

OBOWIĄZKI WOJEWODY KRAKOWSKIEGO OBJĄŁ WICE-WOJEWODA KOWALIKOWSKI.

Jak donosi „Naprzód", obowiązki wojewody krakowskiego objął, po konferencjach z przedstawicielami Rządu w Warszawie, wice - wojewoda Kowalikowski.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZAJŚĆ 6 LISTOPADA.

Pisma krakowskie donoszą, że zakończenie śledztwa policyjnego w sprawie zajść listopadowych w Krakowie spodziewane jest w sobotę 15 b m. Dalsze dochodzenia obejmie krakowski sąd okręgowy karny. (PAT).

POŻEGNALNA WIZYTA POS. TOMMASINIEGO.

Opuszczający Polskę poseł włoski i pełnomocny minister p. Tommasini w dniu 14 b. m. złożył wizytę pożegnalną p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. (PAT).

WYPADEK P. SEYDY.

Wicemarszałek Sejmu p. Z. Seyda wracając onegdaj z Sejmu, wypadł z tramwaju i silnie się potłukł. Wskutek tego wczoraj p. Seyda nie mógł brać udziału w pracach sejmowych.

Książki nadesłane.

Mieczysław Weinert. (Eugenja z Bierońskich Weinertowa). Rękopis Ulrycha Branda. Powieść odznaczona drugą nagrodą (na konkursie „Lektora"). Z portretem autorki. Bibljoteka: „Nasi Laureaci". Wyd. „Lektora". Lwów 1924 r.

Stefan Żeromski. Międzymorze. Z portretem autora Warszawa 1924 r. Wyd. J. Mortkowicza.

TELEGRAMY.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

SPRAWY POLSKIE.

Paryż, 14 grudnia. (P. A. T.). — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawozdanie komisji mandatowej, a następnie zajęto się sprawą atrybucji Polski na terytorjum w m. Gdańska, dotyczących wyładowywania i pomieszczeń na składy materjałów wojennych. Po odczytaniu przez Quinonesa de Leon odnośnego sprawozdania udzielono głosu min. Skirmuntowi, który stwierdził, że przyznany Polsce w Gdańsku teren dla wyładowywania materjałów wojennych jest zbyt szczupły i zażądał powołania komisji techników, któraby sprawę zbadała i wydała opinję co do przyznania Polsce potrzebnego pomieszczenia na wyspie Holm.

Nadburmistrz Sahm odczytał exposé, w którem przyznaje Polsce prawo do posiadania składu amunicji na terytorjum w. m. Gdańska, jednakże protestuje przeciwko propozycji min. Skirmunta, który uważał za wystarczające powierzyć radzie portu wybór pomieszczenia. Po replice min. Skirmunta Rada postanowiła dalsze rozpatrzenie kwestji odłożyć do jutra.

O godz. 4 odbyło się tajne posiedzenie [illegible]ły, na którem postanowiono odnowić jeszcze na rok mandat wysokiego komisarza w Gdańsku Mac Donalda. Rada Ligi postanowiła także wezwać nową radę hygieny do przedstawienia nominacji d-ra Chodźki na stanowisko członka asesora komitetu hygjeny.

O godz. 17 rozpoczęło się posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie Jaworzyny. Po odczytaniu sprawozdania przez Quinonesa de Leon zabrał głos min. Skirmunt, który przedstawił polski punkt widzenia i bronił decyzji komisji delimitacyjnej, oświadczając, że ona właśnie ma największe kwalifikacje dla ustalania szlaku granicznego zgodnie z interesami miejscowej ludności. Min. Skirmunt oświadczył, że Polska przyjmuje avis trybunału w Hadze i położył nacisk na zastosowanie przez Trybunał terminu „modyfikacji", używanego częstokrotnie, a specjalnie w decyzji ostatniej przez komisję delimitacyjną. Zdaniem mówcy leży to w interesach miejscowej ludności, cierpiącej skutkiem niepewności sytuacji.

Następnie udzielono głosu Beneszowi, który rozwijał znane już argumenty czeskie, protestując przeciwko zbyt szerokiej interpretacji słowa „modyfikacja" i uważając, że linja wyznaczona przez komisję delimitacyjną, stanowi nie modyfikację, lecz całkowitą zmianę pierwotnego szlaku. Replikował na to Skirmunt, następnie Benesz. Ostatecznie Skirmunt zaproponował zaproszenie na posiedzenie Rady Ligi Narodów przewodniczącego komisji delimitacyjnej, gdyż on najlepiej wyjaśni racje, które spowodowały decyzję komisji. Posiedzenie przerwano o godz. 6 wiecz., gdyż sprawozdawca zażądał udzielenia mu do jutra wieczór czasu na przygotowanie konkluzji.

Paryż, 14 grudnia. (P. A. T.). — Na posiedzeniu, które się odbyło 14 b. m., Rada Ligi Narodów postanowiła powierzyć komisji ankietowej misję wyszukania miejsca dla wyładowywania materjału wojennego dla Polski, idącego tranzytem przez Gdańsk. Pozatem Rada aprobowała program rokowań z Niemcami, zaproponowany przez rząd polski w sprawie nabywania obywatelstwa polskiego, oraz utworzyła subkomitet, złożony z przedstawicieli Brazylji, Wielkiej Brytanji i Włoch, który ma opracować raport w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce.

Po wyborach w Anglji.

O OSTATNI MANDAT.

Londyn, 14 grudnia. (PAT. PR.). Pozostał jeszcze jeden nieobsadzony mandat poselski. Kandydatura ta wychodzi z okręgu wyborczego West Derbyshire, gdzie ubiegający się o ten mandat liberał, umarł podczas wyborów. Wybory w tym okręgu odbędą się we czwartek przyszłego tygodnia. O wakujący mandat ubiegają się tutaj konserwatyści i liberali.

Londyn 14 grudnia. (PAT. PR). Wczoraj w nocy ogłoszono rezultaty wyborów uniwersytetu walijskiego. Mandat zdobył członek partji niezależnych, Lloyd Davis.

MINISTROWIE, KTÓRZY NIE OTRZYMALI MANDATÓW, PODALI SIĘ DO DYMISJI

Londyn, 14 grudnia. (PAT. PR). Wszyscy ministrowie, którzy nie otrzymali mandatów przy ostatnich wyborach do parlamentu, podali się do dymisji. Premjer Baldwin wymógł jednak na tych ministrach, aby pełnili nadal swe obowiązki na zasadach tymczasowych. Jedynie płk. Buckley, kierownik departamentu dla handlu zamorskiego, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

O ZWOŁANIE PARLAMENTU I DYMISJĘ RZĄDU.

Londyn, 14 grudnia (P. A. T.). — Przedstawiciele Labour Party w Glasgowie przesłali do Baldwina telegram z żądaniem niezwłocznego zwołania parlamentu i zgłoszenia dymisji rządu.

PRZECIW WSPÓŁPRACY Z KONSERWATYSTAMI.

Londyn, 14 grudnia (P. A. T.).—Wied. B. K. W posiadłości Lloyd George'a odbyła się konferencja, w której między innemi wziął udział John Simons, były członek gabinetu Asquitha. Postanowiono nie współpracować w żadnym wypadku z konserwatystami. Decyzji tej przypisują wielkie znaczenie, a to wobec możliwości gabinetu Ramsay Macdonalda, którego ewentualnie poprą liberali.

WŚRÓD LIBERAŁÓW.

Londyn, 14 grudnia (P. A. T.). P. R.— Członkowie Izby Gmin frakcji liberalnej wezwani zostali przez Asquitha na posiedzenie klubu na wtorek przyszłego tygodnia. Przedmiotem obrad będzie ustalenie na przyszłość programu politycznego partii.

O NOWĄ KOALICJĘ.

Wiedeń, 14 grudnia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Gabinet angielski przedstawi się prawdopodobnie nowej Izbie Gmin w dotychczasowym składzie. Baldwin odbył konferencję z lordem Curzonem i Asquithem. Konferencja ta pozostaje w związku z rokowaniami o utworzenie nowej koalicji.

Sprawa odszkodowań.

AKCJA RZĄDU RZESZY.

Berlin, 14 grudnia. (P. A. T.). — Postanowienie rządu Rzeszy o rozpoczęciu rokowań z Francją spowodowane jest niemożliwością dalszego utrzymywania obecnej sytuacji, mogącej doprowadzić do separacji ekonomicznej zagł. Ruhry. Rzesza uważa za konieczne ustalić dotychczasowe prowizoryczne układy i otworzyć swe ambasady w Paryżu i w Londynie.

O AUDJENCJĘ U POINCAREGO.

Paryż, 14 grudnia. (P. A. T.). — Niemiecki chargé d'offaires von Schon zwrócił się do Poincarégo z prośbą o udzielenie mu audjencji.

O OBSADZENIE AMBASAD NIEMIECKICH W PARYŻU I BRUKSELI.

Berlin, 14 grudnia (P. A. T.). — „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd Rzeszy postanowił obsadzić na nowo stanowiska ambasadorów niemieckich w Paryżu i Brukseli i zaproponował już pewne osobistości odnośnym rządom, jednakże na propozycje te dotychczas nie nadeszły odpowiedzi.

O BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA NIEMIECKO - FRANCUSKIE.

Berlin, 14 grudnia (P. A. T.). — Wolff. Według wiarogodnych wiadomości rząd niemiecki zwróci się w tych dniach do rządu francuskiego z prośbą o rozpoczęcie bezpośrednich rokowań w kwestji Zagłębia Ruhry i Nadrenji. Rząd niemiecki jest zdania, że zbadanie zdolności płatniczej Niemiec może wtedy tylko dojść do skutku, jeżeli przedtem wyjaśniony będzie los Zagłębia Ruhry i Nadrenji; nadto rząd niemiecki stoi na stanowisku, że układy między mocarstwem okupującem a ludnością okupowanego terytorjum nie mogą mieć nadal miejsca, natomiast wskazane są na przyszłość bezpośrednie rokowania między obu rządami.

Wiadomości z Niemiec.

GABINET SASKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Drezno, 14 grudnia. (P. A. T.). — Do sejmu saskiego wniesiony został przez socjalnych demokratów wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności, na co prezes ministrów Fellisch odpowiedział podaniem się do dymisji gabinetu.

KRYZYS GABINETOWY W BAWARJI ZAŻEGNANY.

Berlin, 14 grudnia. (PAT. PR.). Kryzys gabinetowy w Bawarji został zlikwidowany. Rada Ministrów przyjęła ustawę o pełnomocnictwach, wskutek czego wzmocniło się stanowisko ministra finansów, który też cofnął prośbę o dymisję.

W okupowanem Zagłębiu.

MARKA ZACHODNIA.

Berlin, 14 grudnia. (PAT). Waluta, która ma być wprowadzona w Nadrenji, jako stały środek płatniczy, nazywać się będzie „marką zachodnią". Wartość jej równać się będzie wartości marki złotej. Marka zachodnia będzie jedynym środkiem płatniczym w Nadrenji i pozostanie w obiegu aż do czasu wydania waluty złotej.

AKCJA SEPARATYSTÓW.

Rüdesheim, 14 grudnia. (PAT. PR.). Tłum bezrobotnych zaatakował gmachy publiczne i zerwał zatknięte tam sztandary separatystów. Porządek został przywrócony.

Powstanie w Meksyku.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Waszyngton, 14 grudnia. (PAT). Komunikat poselstwa meksykańskiego: Rząd meksykański z wyjątkiem małego obszaru Vera Cruz i Tampico jest w posiadaniu całego kraju. Wojska Obregona weszły już w kontakt z pwstańcami. Oczekiwać należy rychłego zlikwidowania powstania.

POWSTANIE ROZSZERZA SIĘ.

Vera Cruz, 14 grudnia. (PAT). Miasta Merida i Progresso przyłączyły się do ruchu rewolucyjnego.

Przesilenie w Lizbonie.

Lizbona, 14 grudnia (P. A. T.) P. R. Gomez Texeira przyjął powierzoną sobie misję utworzenia nowego gabinetu.

Lizbona, 14 grudnia (PAT). Gabinet podał się do dymisji.

Wybuch w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 14 grudnia. (P. A. T.). — Wczoraj wieczorem w przetwórni materjałów wybuchowych na Ossowej Górze, pod Bydgoszczą, podczas wyładowywania min niemieckich, jedna z nich wybuchła, wskutek czego zostały 2 osoby zabite, jedna ciężko ranna i 3 lżej ranne. Przyczyny wybuchu dotychczas nieustalono.

Wiadomości telegraficzne.

— Wobec odmowy Albanji odwołania obelżywej publikacji w sprawie zbrodni w Kakawji poseł grecki opuścił Durazzo, pozostawiając jedynie sekretarza poselstwa.

— Na dorocznem posiedzeniu Francuskiej Akademji Nauk Moralnych i Politycznych została przedstawiona praca adwokata Henryka Karneckiego z Warszawy p. t. „Vagabondage et bolchévisme".

— Przedstawiciel Lozanny Chuard wybrany został prezydentem konfederacji szwajcarskiej.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

PRUSZKÓW.

(Korespondencja własna).

Dnia 9 b. m. odbył się tutaj, przy udziale kilkuset osób, wiec P. P. S, na którym przemawiali tow. Rączka i poseł tow. Pragier. Obaj mówcy zobrazowali obecną sytuację polityczną i zwrócili uwagę na niebezpieczeństwa, grożące klasie robotniczej ze strony panoszącej się reakcji, wzywając do skupiania się w szeregach partji, w organizacjach zawodowych i gotowania się do czekających klasę robotniczą poważnych walk. Wywody obu towarzyszy spotkały się z ogólnem uznaniem. Po krótkiej dyskusji zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której kategorycznie występują przeciw obecnemu rządowi i jego polityce i podporządkowują się dyrektywom C. K. W. P. P. S.

Na początku wiecu uczczono przez powstanie pamięć poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie; po zakończeniu zaś obrad zarządzono zbiórkę na rzecz osieroconych rodzin.

Wielki wiec w Krakowie.

(Według „Naprzodu").

W sobotę, 8 b. m. odbył się w Krakowie w sali teatru „Opera i Operetka", wielki wiec robotniczy. Mimo usiłowań „bohaterskich" faszystów krakowskich, by zapomocą wprowadzenia w błąd publiczności udaremnić zgromadzenie (pisaliśmy o tem w „Robotniku") tłumy szczelnie zapełniły salę i przedsionki.

Wiec zagaił tow. Klemensiewicz, poczem do prezydjum wybrano tow. Klemensiewicza i Batora. Po raz pierwszy od ogłoszenia niepodległości Polski, jako widomy znak obecnego systemu rządowego, siedział przy stole prezydjalnym komisarz policji dr. Marzec, który skrzętnie notował przebieg zgromadzenia.

Przemawiali, witany owacyjnie tow. poseł dr *Bobrowski* — o sytuacji obecnej i tow. *Haecker* — o wydaniu posłów socjalistycznych. Przez aklamację, wśród burzy oklasków, przyjęto ostatnie rezolucje CKW. i ZPPS. oraz rezolucję, wyrażającą podziękowanie i zaufanie posłom socjalistycznym.

W niedzielę, dn. 16 grudnia o godz. 10 rano przy ul. Leszno Nr. 53 odbędzie się

WIELKI WIEC ROBOTNICZY

w sprawie:

1. Ustalenia minimum egzystencji. 2. Ustawowego zagwarantowania wskaźnika statystycznego, obliczanego co tydzień. 3. Wypłacania dodatków drożyźnianych wstecz. 4. Represji w stosunku do ruchu robotniczego i zamachów na wolność strajków i koalicji.

Przemawiać będą: poseł tow. Gardecki, tow.tow. Zdanowski, Lenga, Gonerko, Neubauer, Pruszyński, Morawski i Prejs.

Warszawska Rada Zw. Zawod.

Głosy czytelników.

Jeszcze o Wydziale Spisu Ludności.

Chciałbym poruszyć jeszcze sprawę warunków pracy w Wydziale Spisu Ludności przy ul. Marszałkowskiej 113.

Dotychczas nie opalano jeszcze 2 olbrzymich sal, składających się na lokal biurowy, tak, że pracownicy mają wrażenie, że nogi ich umieszczone są stale w wodzie z lodem. W salach jest zawsze pełno kurzu, a nie trzeba tłómaczyć, jak szkodliwe to jest dla zdrowia pracowników (80 proc stanowi młodzież — akademicy).

I nie dość, że pracownicy narażeni są na wszelkiego rodzaju niewygody: psują sobie wzrok w ciemnej, jak noc, sali; kostnieją z zimna; wchłaniają w siebie fale kurzu; zmuszeni są siedzieć przy zbyt wysokich stołach (utworzonych prowizorycznie z bilardów cukierni) — ale jeszcze np. planowana jest oszczędność na herbacie, t. j. ma się zupełnie nie podawać pracownikom herbaty, dającej im bądź co bądź jedyną możność jakiego takiego ogrzania się.

Warto też obejrzeć umywalnie i ustępy (miejsca te przeznaczone są jednocześnie na palarnię) gdzie panują niesłychany brud i nieporządek. Np. w części, przeznaczonej dla pań — woźni, z polecenia zwierzchników, gromadzą stosy śmieci, które wywozi się dopiero wówczas, gdy zbierze się ich odpowiednia ilość.

Pożądane byłoby, aby niehygieniczne warunki pracy w Wydziale Spisu Ludności uległy zmianie.

Rozmaitości.

Odnawianie wyblakłego pisma za pomocą fotografji.

W Ameryce wynaleziono sposób odnawiania za pomocą fotografji nieczytelnych, wskutek upływu czasu, dokumentów. Wyblakłe pismo, które już trudno odcyfrować, nabiera znowu dawnej wyrazistości na fotografji, dzięki nowej metodzie fotostatycznej.

Niedawno wydano w stanowym urzędzie w stanie Illinois kopję dokumentów, sporządzonych w r. 1851, która jest zupełnie wyraźną, chociaż oryginał był już prawie nieczytelny.

Fotografowanie dokumentów ma jeszcze i tę zaletę, że przyśpiesza znacznie czynności biurowe.

Spieszcie nabyć

Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1924

Cena egzemplarza **tylko do 20-go grudnia — 430 tys. mk.**

Ruch robotniczy

Z życia partji

DO DELEGATÓW NA KONGRES P. P. S.

Delegaci wybrani na kongres zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w biurze kwaterunkowem Kongresu, które urzędować będzie od dnia 29 grudnia bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki, dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biuro Kongresu mieścić się będzie w dniach 29 i 30 grudnia w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p.

Delegaci i goście mają najdalej do dn. 25 grudnia zawiadomić Sekretarjat Krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel.

Konferencja Międzydzielnicowa. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy „Wola-Czyste", Wolska 44, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa.

Wszyscy członkowie komitetów dzielnicowych i mężowie zaufania P. P. S. obowiązani stawić się na konferencję.

Na porządku obrad: sytuacja polityczna.

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S.

W niedzielę dn. 16 b. m.

Dzielnica Mokotowska — o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się walne zebranie członków dzielnicy, na porządku obrad: Sprawozdania sejmowe.

Koło drukarzy P. P. S. — o godz. 10 i pół w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41 m. 6, odbędzie się dalszy ciąg zebrania Koła drukarzy P. P. S. z dnia 2 b. m.

Dzielnica Marymont — o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy, Libawska dom Mroczkowskiego, odbędzie się odczyt tow. S. Kowalewa, n. t. „Socjalizm a komunizm".

Ruch zawodowy

Zebranie Zarządów Zw. Zawodowych. Dn. 18 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się dalszy ciąg konferencji Zarządów Związków Zawodowych w sprawach ekonomicznych i finansowych. Wszystkie Zarządy proszone są o przybycie

Sekr. Warsz. Rady Zw. Zaw.

I KRAJOWA KONFERENCJA ZWIĄZKU ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

W dniu 8 — 9 b m. odbyła się I Krajowa Konferencja Związku Robotn. Przem. Budowlanego, na której między innemi powzięto następującą rezolucję:

I. Krajowa Konferencja Zw. Robotn. Przem. Budowlanego uchwala:

1 Dalsze prowadzenie szerokiej akcji wśród robotników budowlanych o postulaty, wystawione rządowi przez K. C., które mają zagwarantować ustawowe minimum płacy, jak również zastosowanie wskaźnika drożyźnianego, obliczanego co tydzień i wypłacanego wstecz.

2 Konferencja zwraca się do Komisji Centralnej Zw. Zaw., by ta w najbliższym czasie rozpoczęła akcję na terenie sejmu i wśród szerokich mas robotniczych w celu zrealizowania postawionych postulatów

3. Jednocześnie Konferencja wyraża przekonanie, że zagwarantowanie dotychczasowych płac i wskaźnika drożyźnianego dalekie jest od płac przedwojennych w stosunku do parytetu złota i cen towarów, i domaga się od K. C., by ta zajęła się w najbliższym czasie sprawą wyrównania płac w stosunku do płac przedwojennych.

Ze Zw. włóknistego. W poniedziałek, o godz. 6 i pół wiecz w lokalu Związku, Wolska 54, odbędzie się zebranie wszystkich robotników z fabryk pończoszniczych. Na porządku dziennym sprawa regulacji cennika. Obecność wszystkich konieczna.

Ruch kult.-oświatowy.

Komisja Dochodów Niestałych przy Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka prosi o przybycie delegatów Związków na posiedzenie dnia 17 b. m. w poniedziałek, o godz. 7 i pół wiecz do lokalu Związku ochroniarek, Marszałkowska 53.

Życie gospodarcze.

Danina leśna.

Rząd ustalił już prowizoryczny wymiar daniny lasowej na r. 1924. W szczególności właściciele lasów z grupy 1-ej (dębina) będą musieli uiszczać 100 metrów sześciennych; właściciele lasów z kategorji II-ej (sośnina) — 333 metrów sześciennych, lasów kategorji III-ej (świerk) — 66 metrów sześc., kategorja IV-ta (wszystkie inne) — 50 metr. sześciennych. Okręgowe dyrekcje odbudowy zawiadomią w odpowiedni sposób, od których właścicieli lasów i w jakim terminie pobrana zostanie danina powyższa w naturze. Dyrekcje owe ustalą też wykaz osób, uprawnionych do otrzymania materjałów budowlanych, zyskanych tytułem daniny lasowej.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dol. St Zj. 4500000 — 4545000 — 4455000.
Belgja 209000.
Holandja 1720000.
Londyn 19750000 — 19800000.
Paryż 239500.
Praga 131650.
Szwajcarja 785000.
Wiedeń 63.35.
Złoty frank 872500.

Wielki wybór
garniturów marynarkowych
i palt wełnianych szewiotowych, kamgarnowych. Robota wykwintna.
W. WOY..O, ul. Żórawia 25 m. 3, I piętro.
NA RATY i za GOTÓWKĘ.

CYRK Warszawski.
Dziś, 8 m. 15.
Wieczór Niezwykłych
Nowości i Sensacji.
Fascynujacy nowy program.

NA RATY i za gotówkę
Okrycia, kostjumy damskie, ubiory i jesionki męskie. ZŁOTA 16 m. 29.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7½ w.

NA RATY
na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2°0, najniższa — 0°5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady, temperatura w pobliżu 0°, słabe wiatry zachodnie lub cisza.

W rocznicę zgonu Pierwszego Prezydenta. W niedzielę dn. 16 grudnia o godz. 12 w poł., odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczysta Akademja żałobna, zorganizowana przez Komitet uczczenia ś. p. Gabrjela Narutowicza Akademję zagai członek prezydjum honorowego Komitetu, p. marszałej Ratai, poczem orkiestra Teatru Wielkiego odegra marsz żałobny Szopena. Przemówienia wygłoszą: prezes Komitetu, p. Artur Śliwiński, p. Wł. Skrzyński, prof Politechniki Warsz., p. Tadeusz Woyno. Artysta dram. p. Józef Węgrzyn wypowie fragment z poematu Wyspiańskiego „Kazimierz Wielki". Akademję zakończy orkiestra odegraniem „Poloneza religijnego" Zygm. Noskowskiego Uroczystość odbędzie się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli Sejmu, Senatu, Rządu, władz miejskich, wyższych uczelni i szerokich kół społeczeństwa.

O pomoc dla staruszków - repatrjantów. Repatrjanci - staruszkowie, b. urzędnik państwowy z żoną, pozbawieni wszelkich środków do życia, proszą za pośrednictwem „Robotnika" o jakąś pomoc materjalną w gotówce, lub, co najważniejsze, w ciepłej odzieży i bieliźnie. Uprasza się o składanie datków w Administracji „Robotnika" dla J. R.

Kary za uchylanie się od ćwiczeń rezerwistów. W myśl rozkazu M. S. Wojsk. wszyscy dowódcy formacji ewidencyjnych otrzymali polecenie zestawienia imiennych wykazów szeregowych rezerwy Wykazy te mają być przesłane do komendantów P. K. U., którzy wdrożą natychmiast postępowanie karne na uchylających się od ćwiczeń szeregowych rezerwy. Właściwe prokuratorje wojskowe wszystkich D. O. K. otrzymają doniesienia karne na tych szeregowych o występek z paragrafu 64 względnie 69 wojsk kod. kar.

Bezwzględny areszt administracyjny. Na mocy decyzji komisarza rządu m st. Warszawy skazani zostali na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu i jeden miljon (!) marek grzywny każdy: Teofil Kubik, właśc. piekarni (Wolska 129) za brak cennika, Marjan Rudzki, właśc. sklepu bławatnego w bazarze Wielopole za brak rachunków oraz Jankiel Jabłonka, hurtownik mięsny, zamieszkały w Kałuszynie, również za brak rachunków. Na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu oraz jeden miljon grzywny każdy skazani zostali: Henryk Zerman, właśc. piekarni (Grzybowska 73) za nieujawnienie cennika. Hilel Rytter, właśc. sklepu ubiorów (Św. Krzyska 16) za pobranie cen wyższych od ujawnionych, Chaim Djament, właśc. pracowni powrozów (Wronia 5) za nieujawnienie cennika, Josek Szajnbrat, właśc. sklepu spożywczego (Żabia 5) za nieujawnienie cen. Srul Krykszer, wł. składu szkła (Wolska 11) za brak cennika, Boruch Faltenberg, właśc sklepu ubiorów męskich (Św. Jerska 42) za nieujawnienie cen. Daniel Landsberg, Aron Kahan, Izaak Szafir i Jankiel Wilner, współwłaściciele sklepu konfekcji (Karmelicka 18) za pobranie cen niezgodnych z cenami ujawnionymi oraz Lech Weinberg, właśc. sklepu manufaktury (Ż. Brama 1) za pobranie cen wyższych od ujawnionych. Na 10 dni aresztu i jeden miljon (!) marek grzywny skazani zostali: Feliks Szczerbiński, właśc. jatki w Hali Mirowskiej za brak rachunków oraz Matek Zilbertal, Barek Mino i Wiktor Rabinowicz, współwłaściciele sklepu manufaktury (Nalewki 29a) za niezgodność cen ujawnionych w cenniku z cenami ujawnionemi na towarach. (b).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zw. Inwalidów Wojennych. Rada Okręgowego Koła Warszawskiego wzywa członków Związku na zebranie informacyjne odbyć się mające w niedzielę dn. 16 grudnia r. b. o godz. 9 rano w lokalu Związku (ul. Żelazna 68). Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zebranie b. wychowańców szkoły im. Reya. Dn 15 grudnia w sobotę o godz. 7 m. 45 wiecz. przy ul. Kredytowej 4 m. 55, odbędzie się zwyczajne zebranie ogólne Koła byłych Wychowańców szkoły im. M. Reja.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. W niedzielę dn. 16 grudnia o godz. 12 w poł. w sali Warsz. Tow Naukowego (Pałac Staszica) p. M. Kridl wygłosi odczyt p. t. „Ujejski i Syrokomla". Wejście bezpłatne.

Akademja polityczna. 16 b. m o godz. 16-ej w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się Akademja Polityczna w sprawie reformy wyborczej.

WYPADKI.

Samobójstwo w bibljotece publicznej. Wczoraj po godz. 7 wiecz do bibljoteki publicznej przy ul. Koszykowej nr. 26 przyszedł pewien młodzieniec i po zamówieniu książki usiadł przy stole i zaczął pisać list. O godz. 7 m. 45 młodzieniec skierował się do wyjścia. W chwilę po tem znajdująca się w bibljotece publiczność zaalarmowana została wystrzałem rewolwerowym. Gdy wszyscy wybiegli na schody na połowie piętra, ujrzeli młodzieńca, leżącego w kałuży krwi. Obok samobójcy znaleziono rewolwer. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który skonstatował już śmierć Ze znalezionych przy denacie dowodów okazało się, że jest to 19-letni Josek Don (Nowolipie 63). Nadto znaleziono przy nim list do matki w żargonie oraz drugi — do sióstr w języku polskim. W listach tych denat tłomaczy swe samobójstwo zniechęceniem do życia.

Ceny gotówkowe.
Na Raty i za gotówkę
Tanio i elegancko może się każdy ubierać w pracowni
Ubiorów męskich i damskich
L. SOBOL i S-ka
Warszawa, LESZNO 73, TEL. 223-42
Filja („Magazyn Paryski") CHŁODNA 36.
UWAGA: Wielki wybór materjałów angielskich, krajowych i futra.
Przyjmuje się również zamówienia z materjałów powierzonych oraz roboty kuśnierskie.
Egzyst. od r. 1882

25% TANIEJ 25%
NA GWIAZDKĘ
Kto chce kupić praktyczny prezent dla rodziny, krewnych, przyjaciół i znajomych niech spieszy do firmy
„TANIOPOL" Bagatela 15 (w podwórzu)
gdzie dostaniecie na bardzo dogodnych warunkach i NA RATY!
Wyroby wełniane: zamsze, veloury, kamgary, bostony, krepy i t. p. Wyroby bławatne: Kołdry watowe oraz wielki wybór trykotaży najmodniejszych fasonów. Uwaga! Wykonywamy na zamówienia okrycia damskie i męskie z własn. mater.

Poród na ulicy. Na ul. Leśnej przed domem nr. 10 w Marymoncie zachorowała nagle 39-letnia Stanisława Kanclerzowa, mieszkanka wsi Oszczykonizna pod Zakroczymiem. Przechodnie stwierdzili, że zasłabnięcie nastąpiło wskutek porodu, który odbył się jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Położnicę przewieziono do zakładu św. Zofji.

Dwa lotne domy gry. Policja 11-go komisarjatu w domu nr. 36 przy ul. Nowogrodzkiej w mieszkaniu Ignacego Lernera, wczoraj wykryła potajemny dom gry w karty. Przy grze zastano 17 mężczyzn — zawodowych graczy, którzy grali w „baka". Po sprawdzeniu tożsamości, grających zwolniono. Tejże nocy w domu nr. 7 przy ul. Grójeckiej, w mieszkaniu Rubina Putera, właściciela fabryki wody sodowej wykryto drugi lotny dom gry. Tam zastano przy grze w karty w „oko" 7 mężczyzn Tak w pierwszym, jak i w drugim lotnym domu gry policja skonfiskowała karty i pieniądze.

Czujny stróż. Stanisław Sikorski, stróż domu nr. 1 przy ul. Sosnowej zauważył na podwórzu jakiegoś podejrzanego młodzieńca, przeto zaczął go śledzić. Gdy stróż zbliżył się do niego wtedy podejrzany gwizdnął. Po chwili z mieszkania parterowego zajmowanego przez urzędnika Świniarskiego wyskoczyło przez okno dwu młodzieńców, którzy ukryli się w ubikacji. Stróż podążył za nimi i zatrzymał ich. Trzeci zdołał umknąć. W mieszkaniu Świniarskiego były już przygotowane dwa tłomoki rzeczy gotowe do wyniesienia W komisarjacie ustalono, że ujętymi są: Jan Grądzki i Władysław Knochowski.

Na gorącym uczynku. Przechodzący ul. Łucką Jan Musiał, przod. 6-go komisarjatu, usłyszał ciche gwizdanie. Wiedząc, że w ten sposób złodzieje stojący na czatach zawiadamiają swoich kolegów o grożącem niebezpieczeństwie, przod. Musiał zbliżył się do ukrytego przy parkanie człowieka i zatrzymał go. Następnie udał się z nim do domu nr 10, gdzie z pomocą stróża ujął drugiego złodzieja, który dostał się przez parkan do magazynu kantoru przewozowego Skupińskiego, usiłując tam dokonać kradzieży. Ujęci złodzieje powędrowali do 6-go komisarjatu, gdzie okazało się, że są to: Edward Zawitkowski i Mieczysław Szutkiewicz.

Z sądów.

Sprawa Porankiewicza.

Jak donosi „Dziennik Poznański" przed trzecią Izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu wyznaczona została na dzień 21 b. m. b. r. rozprawa główna przeciwko Czesławowi Porankiewiczowi oskarżonemu o działalność komunistyczną Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w szczególności z tego powodu, że Porankiewicz, który na zasadzie wymiany został wysłany w ub. roku do Rosji sowieckiej, uciekł stamtąd i przywędrował do Polski, gdzie dobrowolnie oddał się do dyspozycji władz polskich. (PAT).

O nadużycia miljardowe.

Z wiosną 1919 r powstała w Warszawie wielka szwalnia elektryczna, przemianowana w listopadzie tegoż roku na „Polską fabrykę ubrań i bielizny", której głównym kierownikiem i dyrektorem został b. oficer W. P. inż. Bolesław Hubert, będący zarazem jej współwłaścicielem.

Fabryka w zaraniu swego istnienia otrzymała znaczne zamówienia od różnych instytucji państwowych, a między innemi od głównego urzędu zaopatrywania armji, żandarmerji polowej warszawskiej i radomskiej, od dyrekcji kolei państwowych, departamentu gospodarczego M. S W. i t. p przyczem każda z tych instytucji powierzyła fabryce znaczne ilości sukna i in materjałów do uszycia ubrań.

Jakoś po pewnym czasie, gdy wykonywanie zamówień było w pełnym biegu, inspektor Min. Pr. i Op. Społ., przesłuchując świadków w sprawach robotniczych firmy „Polska fabryka ubrań i bielizny" natrafił na ślad nadużyć i zdobył poszlaki. wskazujące, że fabryka dopuszcza się fikcyjnych wykazywań niepełnomierności materjałów, oraz przefarbowania materjałów wojskowych, w celu sprzedaży ich w wolnym handlu.

Wykrycia swe inspektor pracy zakomunikował wydziałowi gospodarczemu, który ze swej strony powiadomił o wszystkiem komisję nadzwyczajną.

Po nitce do kłębka zarządzone dochodzenie ustaliło, iż fabryka nie wypełniała swych ściśle oznaczonych zobowiązań, polegających na zwracaniu instytucjom resztek materjału jednocześnie z wykończeniem zamówień i że sprzedaje te resztki różnym osobom prywatnym.

W wyniku śledztwa, sprawa o straty miljonowe, oparła się o Sąd Okręgowy, który wczoraj przystąpił do jej osądzenia.

Rozprawom, które potrwają dni kilka, przewodniczy sędzia Krassowski, przy udziale sędziów Laskowskiego i Kozakowskiego.

Oskarża pprokurator Kurek

Powództwo cywilne na sumę trzech miljardów mk., popiera w imieniu skarbu, radca prokuratorji Rzeczypospolitej polskiej p. Steiner.

Ławę oskarżonych zajęli 43-letni inż. Bolesław Hubert i 72-letni magazynier fabryki Feliks Lipiński, oskarżeni o to, iż w okresie czasu pomiędzy listopadem 1919 r. a lipcem 1920 r. w Warszawie dopuścili się systematycznego przywłaszczania powierzonej polskiej fabryce ubrań cudzej własności, a mianowicie znacznych, choć nie dających się bliżej określić, ilości sukna i podszewki, dostarczonych do szycia garniturów przez różne instytucje.

Obok głównych oskarżonych zasiadają: Mojżesz i Regina Kaliscy, tudzież Szaja Peretz — odbiorcy towaru ze świadomością, iż pochodzi z przywłaszczenia dokonanego przez Huberta i Lipińskiego.

Ławę obrończą reprezentują: adw. Chmurski (w imieniu Huberta), adw. Sobotkowski (Lipińskiego); Kaliskich bronią adwokaci: M Ettinger (syn), wreszcie w imieniu Peretza — występuje adw. Sterling.

Dziś dalszy ciąg badania świadków. Wyrok spodziewany w godzinach wieczornych

„Podwójnie" zaaresztowany.
Decyzja ostateczna.

Sąd Apelacyjny rozważał wczoraj w drodze incydentalnej, protest przedstawiciela urzędu publicznego pprok. Wasserbergera na decyzję Sądu Okręgowego, w myśl której Piotr Rokossowski, po skazaniu go na 4 lata ciężkiego więzienia za zabójstwo żony, pozostawiony został na wolnej stopie po złożeniu kaucji w sumie 150 miljonów mk.

Sąd 2-ej instancji pod przewod. wiceprezesa Orłowskiego, decyzję Sądu Okręgowego uchylił, nakazując bezwzględne zaaresztowanie skazanego.

Dodajmy, że, zgodnie z naszą wczorajszą wzmianką, Rokossowski jeszcze przed tą decyzją Sądu Apelacyjnego, został zaaresztowany na skutek zarządzenia władzy prokuratorskiej z powodu wytoczenia mu drugiej sprawy o namawianie świadków do fałszywych zeznań przed sądem. (a).

Korzystna oferta dla wszystkich
Nie przepłacając, może każdy otrzymać u nas KREDYT
NA RATY!
Po cenach gotówkowych polecamy wszelką manufakturę jak to: Materjały ubraniowe, Weloury na jesionki i palta zimowe, Materjały damskie, Wełny, Gabardiny, Zamsze, Trykotiny i t. p. Płótna, Koce i Kołdry watowe własnego wyrobu.
Warunki bardzo dogodne.
Towary tylko pierwszorzędnych fabryk.
„Warszawska Spółka Manufakturowa"
Jasna Nr. 18|20, w bramie I piętro. Telefon 243-80.

Każda matka powinna wiedzieć, że
Neo-Fosfatyna Wendy
jest najlepszą pożywką dla dzieci.
Skład Apteka K. WENDY,
Krakowskie-Przedm. 45, w Warszawie.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3 pp. przedstawienie dla młodzieży „Sułkowskiego". Wieczorem dziś i jutro „Bogowie łakną krwi".

Reduta. Dziś „W małym domku".

Teatr Letni. Codziennie „Papa".

Teatr Polski. Codziennie „Lampa Aladyna".

Teatr Komedja. Do końca tygodnia „Szwaczka z Luneville".

Teatr Mały. Codziennie „Okręt do Kanady".

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina".

Teatr Nowości". Dziś premjera „Żółty kaftan" Lehara.

Teatr Praski. Dziś premjera „Panna w koszarach".

Teatr im. Fredry. Dziś „Śluby panieńskie".

Teatr Qui pro Quo codziennie doskonały program składany.

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu 35-go „Telefon 130-90".

Koncert „Harfy". W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz 8 wiecz. Tow. śpiewacze „Harfa" w Warszawie urządza w Sali Konserwatorjum koncert własny pod dyrekcją Wacława Lachmana. Poza chórem Harfy udział w koncercie biorą p. Tola Mankiewiczówna, pianistka p. Beagdy Cywińska. Akompanjament spoczywa w rękach prof. A Lewandowskiego i A. Macury.

Koncert p. Zboińskiej - Ruszkowskiej. W niedzielę dn. 16 b. m. odbędzie się w Filharmonji koncert znanej śpiewaczki p. H. Zboińskiej - Ruszkowskiej Akompanjuje p. A. Rodziński. W programie są pieśni Schuberta, Schumanna, Brahmsa, Liszta, Wolffa i Straussa.

Dzisiejszy koncert skrzypcowy prof. Lewensteina. W zawiadomieniu o dzisiejszym koncercie w Konserwatorjum mylnie wydrukowano, iż grać będzie p. Lucica Capet. Jest to recital skrzypcowy p Bronisława Lewensteina, prof. Charkowskiego Konserwatorjum, ucznia wspomnianego Capet'a i zarazem prof. Auera (złoty medal). Bilety w księgarniach Idzikowskiego i Wendego i przy wejściu. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Koncert na rzecz Muzeum Etnograficznego. Dnia 16 b. m., w niedzielę, o godz. 3 popoł., odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) koncert ze współudziałem pierwszorzędnych artystów opery i dramatu. Dochód z koncertu przeznaczony jest na podtrzymanie Muzeum Etnograficznego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, któremu grozi zamknięcie z powodu wstrzymania zapomogi rządowej. Bilety wcześniej nabywać można w kasie Muzeum od 9 — 3 popoł

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Pan — „Winowajca".

Łatwo jest zadzierżgnąć ciekawie węzeł intrygi, lecz znacznie trudniej jest go umiejętnie rozplątać. W początku intrygi potrzebny jest tylko względnie oryginalny pomysł i pewien rozmach — do rozwiązania dramatu wymagana jest logiczność, sprvt i dowcip.

Autor scenarjusza „Procesu Laroque'a" umiejętnie zaczął dramat i z całym przejęciem doprowadził widza do końca części I-szej, w której to tajemnica morderstw pozostawała jeszcze jako tajemnica. Znacznie gorzej mu poszło z „winowajcą". Tutaj bowiem wyszły na jaw wszystkie usterki pomysłu, a przedewszystkiem okropne „naciąganie" sytuacji i nielogiczności życiowe. Boć doprawdy, trudno zrozumieć psychikę pani Julji, moralnej winowajczyni mordu — dlaczego nienawidziła swego ex-kochanka, tego zdaje się sam autor nie wiedział, a w każdym razie uważał za wskazane nie informować o tem publiczności

„Winowajca" jest ciężki i okrutnie sentymentalny. Ta sentymentalność „aż kapie" — co chwila ktoś ze wzruszenia mdleje, ktoś dla kogoś się poświęca, jednym słowem, panuje duch podniosły, który zamiast przejmować widza poprostu go nudzi.

Zdjęcia mierne, dobrze, że choć, nie tak migające jak w części I-szej.

Gra artystów przeciętna, a pani Julji ex-kochanki Laroque'a zupełnie słaba. Dziwić się wprost można, że tak niewykwalifikowana aktorka może grać na ekran. **Ika.**



Na RATY! Firma nasza była pierwszą,
która w czasach wojennych dawała i daje obecnie NA RATY!
Żadna inna firma nie jest w możności wykonać obstalunku pierwszorzędnej roboty podług ostatnich modeli i z najlepszych materjałów **po cenach tak nizkich,** jak przyjmuje nasza firma
PRACOWNIA NA MIEJSCU
Wielki wybór ubiorów męskich, okryć damskich i palt, dziecinne sportowe, towary manufakturowe na metry na warunkach najdogodniejszych. Z okazji tej korzystać mogą też mieszkańcy zamiejscowi
Firma „Oszczędność", Nowogrodzka 4, sklep. Tel. 228-42.
UWAGA. Urzędnikom państwowym i miejskim specjalny rabat.

Wszystkim szczególnie urzędnikom **NA RATY PALTA, GARNITURY** gotowe i na zamówienia poleca największy w Warszawie magazyn ubiorów męskich **DH. KURGAN** Długa 50 w podwórzu

Bracia Jabłkowscy

Warszawa-Bracka-23. Wilno-Mickiewicza-18

Uwaga: Dla uniknięcia natłoku i umożliwienia nam jaknajstaranniejszej obsługi prosimy Sz. Publiczność o wcześniejsze robienie zakupów



Na Gwiazdkę

w wielkim wyborze wykwintne i praktyczne podarki we wszystkich oddziałach magazynu

Zwracamy uwagę na wystawy w oknach i wewnątrz magazynu

Najnowsze fasony.
NA RATY najtaniej i najdogodniej
poleca **Nowootworzony Magazyn**
Wspólna 3a, sklep
Okrycia Damskie: palta zamszowe i jesienne.
Ubiory Męskie: Ubrania, palta zimowe i jesionki.
Kołdry watowe
Chustki jesienne i zimowe
Suknie tricotinowe
Firanki
Kapy pikowe i obrusy
Bluzki tricotinowe
Uwaga na adres! **Wspólna 3a, sklep.**
Najnowsze fasony.

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe
D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

DARMO
prawie

SUKNIE	4.500.000.—
BLUZKI wełn.	2.500.000.—
SPÓDNICE	1.500.000.—
KOSZULE	2.500.000.—

B-cia ZANDER,
Marszałkowska 88.

Dr. med. J. GELBFISZ chor. skórne wener. **Złota 21,** od 4—8-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Obrączki ślubne złote, zegary ścienne daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

Baczność: palta zimowe 25 miljonów, futra 30 miljonów, kożuszki kryte 18 miljonów, jesionki 15 miljonów, garnitury od 15 miljonów w wielkim wyborze na składzie. Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Wytwórnia ubiorów Męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49. Tel: 242-93 II p. Front.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję sie również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Urząd Prokuratorski podaje do powszechnej wiadomości, iż mieszkaniec m. Warszawy Kazimierz Poławski syn Ludwika i Ewy, lat 38, wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 1923 r. został skazany z art. 26 cz. 2 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. na 1 rok ciężkiego więzienia, na sto tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na 2 miesiące dodatkowego ciężkiego więzienia i na 10 400 Mk. opłat sądowych oraz uiszczenie solidarnie z innymi skazanymi 258 830 mk. kosztów sądowych. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w Gazecie Warszawskiej i Robotniku oraz wywiesić takową na dni 14 na domu, zajmowanym przez Aleksandra Milewskiego w Modrzewinie, gm. Belsk. Sąd Najwyższy 30 października 1923 r. skargę kasacyjną Poławskiego Kazimierza na wyżej wymieniony wyrok Sądu Okręgowego oddalił i od tegoż Poławskiego tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym miljon mk. zasądził. w/z Prokurator (podp. nieczyt.) Podsekretarz (podp. nieczyt.).

Zdemobilizowany sierżant W. P. prosi bardzo o pracę biurową lub administracyjną. Władam francuskim, jestem bardzo biegły rachunkowy, chętnie wyjadę. Łaskawe oferty do Adm. „Robotnika" pod „Skromne warunki".

ZAGINĄŁ WILK ciemny w szorach wabi się „Lord". Odprowadzić za sowitą nagrodą. Elektoralna 30 mieszkania 44.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.